

## ZBIGNIEW HOŁDA

ur. 1950; Ełk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, bezrobocie, rynek pracy

### Ukryte bezrobocie

Nie mogło być jawne, bo w latach siedemdziesiątych taka była idea, że w Polsce nie ma bezrobocia. Więc nie było tak, że ktoś mógł powiedzieć: „jestem bezrobotny”, rejestrował się w urzędzie pracy, nie było zresztą urzędów pracy, dostawał zasiłek albo nie dostawał. Były wydziały pracy w urzędach administracji publicznej, ale statusu bezrobotnego nie było. Więc mówiono, że jest ukryte dlatego, że w niektórych instytucjach był nadmiar pracowników. Ale ich nie zwalniano, bo, po pierwsze, one były finansowane z budżetu często, nikogo nie obchodziło, ile to kosztuje, a po drugie, była taka doktryna, że w Polsce nie ma bezrobocia, w związku z tym wszyscy muszą mieć pracę. Czy wszyscy mieli to inna rzecz. Czy wszyscy mieli pracę zgodnie z kwalifikacjami, aspiracjami to inna rzecz, bo nie, oczywiście, że nie. Ale był taki mit stuprocentowego zatrudnienia.

To nie była gospodarka rynkowa, to nie był normalny ustrój ekonomiczny, nie było rynku, gospodarka centralnie sterowana przy uwsteczniionych środkach produkcji, to nic nie funkcjonowało normalnie. Także rynek pracy: zatrudnianie ludzi, zwalnianie, bezrobocie, to wszystko było Polsce obce. Tegośmy się uczyli na studiach – o bezrobociu, o tym, jakie są mechanizmy, które je wytwarzają, tośmy teoretycznie wiedzieli. Ale w praktyce władza udawała, że w ogóle nie ma problemu pracy jako towaru. Tak to wyglądało dziwnie.

Data i miejsce nagrania	2008-12-19, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"